

VON DER LEYEN: UKRAINA MA POZOSTAWAĆ PAŃSTWEM TRANZYTOWYM GAZU

Ukraina pozostaje i ma pozostawać państwem tranzytowym gazu - oświadczyła przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen we wtorek w Kijowie podczas szczytu Ukraina-UE. KE analizuje różne scenariusze zagwarantowania dostaw gazu na Ukrainę - dodała.

"Rozumiem zaniepokojenie Ukrainy sprawą dostaw gazu (...). KE wraz z ukraińskimi ekspertami analizuje różne scenariusze dotyczące tego, jak zagwarantować dostateczne dostawy gazu na Ukrainę" - powiedziała szefowa KE podczas wystąpień dla mediów. Nie wykluczyła dostaw gazu z krajów UE, w tym drogą rewersu ze Słowacji i zaznaczyła, że kraj ten jest gotowy do "bardziej aktywnej" współpracy w tej kwestii. Omawiana jest też możliwość wspólnego magazynowania gazu - dodała szefowa Komisji Europejskiej.



Reklama

Zapewniła, że "dla KE Ukraina pozostaje i ma pozostawać pewnym państwem tranzytowym gazu". Oznajmiła też, że trzeci pakiet energetyczny powinien w całości obejmować gazociąg Nord Stream 2. "Musimy patrzeć naprzód - na następne zimy" - zaznaczyła, oceniając, że "najważniejsza jest niezależność energetyczna Ukrainy i UE".

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełeński powtórzył, że dla Kijowa ważne jest utrzymanie tranzytu gazu przez ukraińskie terytorium. "Nikt nie chce tracić po 2 mld dolarów" - wskazał.

Poinformował też, że podczas spotkania z Von der Leyen i szefem Rady Europejskiej Charlesem Michелеm w Kijowie rozmawiano o możliwości zastosowania trzeciego pakietu energetycznego wobec NS2.

Oświadczył, że podstawą suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy jest jej bezpieczeństwo energetyczne. "Zakończenie budowy Nord Stream 2 otwiera dla Ukrainy nowe wyzwania, na dodatek do już istniejących. Uzgodniliśmy rozpoczęcie strategicznego energetycznego dialogu na wysokim szczeblu między Ukrainą i UE, konieczne jest wypracowanie wspólnej długoterminowej wizji energetycznego bezpieczeństwa Europy" - oznajmił Zełeński.

Prezydent wezwał też UE do wzmocnienia sankcji na Rosję. Wskazał, że restrykcje powinny objąć wszystkich, którzy organizowali niedawne wybory do rosyjskiej Dumy Państwowej na zaanektowanym Krymie i angażowali do udziału w nich mieszkańców samozwańczych republik w Donbasie.

Podczas wtorkowego szczytu strony podpisały szereg dokumentów, w tym porozumienie o tzw. otwartym niebie, dzięki któremu - jak podkreślił Reuters - na Ukrainę może zacząć latać więcej niskobudżetowych linii. Podpisana umowa to nowe możliwości dla obywateli i biznesu - stwierdził Zełeński.

Michel zapewnił, że Kijów może liczyć na stabilne wsparcie ze strony Brukseli w kwestii bezpieczeństwa i nie wykluczył wzmocnienia współpracy unijno-ukraińskiej w tej dziedzinie.

Podpisano też wspólne oświadczenie, w którym Ukraina i UE uzgodniły, że będą "w pełnym wymiarze wykorzystywać potencjał umowy stowarzyszeniowej Ukrainy i UE i realizować wzajemne zobowiązania w celu osiągnięcia tego celu" - napisała agencja Interfax-Ukraina.

UE zapowiedziała przekazanie Ukrainie drugiej transzy pomocy makrofinansowej w wysokości 600 mln euro.

Strony m.in. potępiły też naruszenie rozejmu przez zbrojne formacje w Donbasie wspierane przez Rosję. Wezwano Moskwę do przyznania swojej odpowiedzialności w tym kontekście i do wykorzystania swojego wpływu, aby przywrócić pełne przestrzeganie rozejmu i realizację porozumień mińskich. Potwierdzono też "zdecydowane potępienie jawnego naruszenia suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy wskutek aktów agresji rosyjskich sił zbrojnych, poczynwszy z lutego 2014 r.